

Ewa Ficek (Katowice)

## **Dyskurs terapeutyczny i jego uwarunkowania – rekonesans badawczy**

Autorka artykułu zakłada, że współczesną przestrzeń debaty publicznej zasiedlają zróżnicowane zjawiska społeczne, kulturowe i komunikacyjne. Dokonuje ona wstępnej charakterystyki obszaru, w którego centrum mieszczą się rady, porady, zalecenia, wskazówki i poradniki. Zastanawia się także nad możliwościami (strategiami) interdyscyplinarnego opisu dyskursu terapeutycznego oraz związanych z nim gatunków mowy.

### **Therapeutic discourse and its conditioning: research reconnaissance**

The Author of this article departs from the assumption that the current public debate is filled with varied social, cultural and communicative phenomena. The paper offers a preliminary description of the field comprising advice, tips, recommendations, indications and guidebooks. Moreover, it looks at the possibilities (strategies) of interdisciplinary description of therapeutic discourse as well as associated speech genres.

### **Der therapeutische Diskurs und seine Bedingungen – eine Bestandsaufnahme**

Die Autorin des Artikels geht davon aus, dass der gegenwärtige Raum für die öffentliche Debatte von unterschiedlichen Sozial-, Kultur- und Kommunikationsphänomenen bestimmt wird. Sie macht eine Vorcharakteristik des Raumes, in dessen Mittelpunkt sich Ratschläge, Beratungen, Empfehlungen, Anweisungen und Ratgeber befinden. Es werden auch die Möglichkeiten (Strategien) der interdisziplinären Beschreibung des therapeutischen Diskurses sowie die mit ihm verbundenen Textsorten reflektiert.

## **1. Wprowadzenie**

Przestrzeń językowego obcowania przekształcają zróżnicowane zjawiska społeczne, kulturowe i komunikacyjne. Wydaje się, iż zjawisk, o których mowa

– powtórzę za Zygmuntem Baumanem (1994) – „[...] nie zauważa się, nie wyodrębnia z całokształtu rzeczywistości, nie nadaje się im nazwy, nie podejmuje się sporu o ich poprawne określenie – póki nie przysparzają one kłopotu; jak długo ,są’ po prostu, a nie ,stają się’ i nic nie musimy robić, by ,się stały’. Postrzegamy zjawiska wtedy tylko, gdy stają się dla nas ,problemem’ – gdy wymagają koncentracji uwagi i świadomego wysiłku i gdy wiemy lub sądzimy, że od tego wysiłku zależy, czy i jakie będą” (Bauman 1994: 7).

Poszukiwania owych „kłopotliwych”, a zarazem interesujących, obiektów obserwacji pozwalają skonstatować, że w ostatnim czasie uwaga badaczy zatrzymała się na popularnych formach pomocy, terapii bądź autoedukacji<sup>1</sup>. Uzasadnienie tego zainteresowania nie nastrocza większych trudności. Otóż: „[...] programy samonaprawy proponowane jednostkom są wszechobecne, poczynając od reklam i czasopism, poprzez oferty medyczne, na towarzyskich rozmowach skończywszy. Na każdym kroku jednostka nawoływana jest zarówno do pracy nad sobą, jak i do zaakceptowania samej siebie” (Erbel 2008)<sup>2</sup>. Odkrywając osobliwy porządek „mapy gatunków”, w której centrum lokują się obecnie *radę, porady, zalecenia, wskazówki, poradniki, podręczniki, przewodniki* itp., można wręcz zaryzykować twierdzenie, iż dyskurs terapeutyczny całkowicie nas zdominował (por. Jacyno 2007). Czy tak jest w istocie? Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy? Czym jest dyskurs terapeutyczny? Jak można by go opisywać na gruncie dyscyplin filologicznych? I wreszcie: jakie strategie są charakterystyczne dla tekstów tworzonych na jego użytek? Wskazane problemy zasługują, jak sądzę, na głębszą, refleksję. Z uwagi na rozmiary tego opracowania nie uda się dokonać ich wyczerpującego omówienia, jednak mimo wszystko warto taką próbę podjąć.

## 2. Dyskurs terapeutyczny: wstępne uzgodnienia definicyjne

Stanisław Gajda dowodził: „Termin dyskurs stał się w ostatnich latach bardzo ekspansywny i modny w humanistyce. [...] funkcjonuje wieloznacznie nie tylko treściowo, ale i zakresowo” (Gajda 1999: 9–10). Kryje się za nim pojęcie teoretyczne oraz metoda analizy zjawisk tekstowych (por. Witosz 2009: 9, też strony: 59–71, 191–248). Myślę, że równie nieostre i niedookreślone są wyrażenia *dyskurs/styl terapeutyczny*. Określeniami tymi do niedawna posługiwano się raczej ostrożnie. Można wszakże zaryzykować twierdzenie, iż systematycznie poszerzają one pole swych zastosowań (por. Włodarczyk 2007). Dzieje się tak

<sup>1</sup> Korzystam z wypowiedzi, które odnalazłam w pracach M. Jacyno (2007), A. Kargulowej (2004) i Z. Włodarskiego (Szewczuk 1998: 787–791).

<sup>2</sup> Erbel, Joanna: Zarządzanie cielesnością: o kontrolowaniu materialności kobiecego ciała: <http://www.ekologiasztuka.pl/> (27.08.2008).

choćby dlatego, że, podkreślę raz jeszcze, treściami terapeutycznymi nasycone jest nie tylko życie codzienne, ale też media, edukacja, religia, a nawet programy polityczne (por. Jacyno 2007). „Wpływ terapeutyczny” trudno zatem ograniczyć do przestrzeni gabinetu terapeutycznego” (Jacyno 2007: 15). W konsekwencji językowe manifestacje tego wpływu mogą być mało do siebie podobne. *Dyskurs terapeutyczny* staje się hasłem wywoławczym wszelkich, w różnym stopniu zbliżonych do wąsko pojmowanej terapii<sup>3</sup>, komunikatów, których funkcja polega na nakłanianiu, edukowaniu, wychowywaniu, korygowaniu albo wspieraniu.

Troska o większą wyrazistość dalszych dociekań skłania do namysłu nad kolejnym problemem natury terminologicznej. Obok „dyskursu terapeutycznego” w powszechnym obiegu funkcjonują również połączenia: *dyskurs edukacyjny* lub *dyskurs dydaktyczny*, *dyskurs informacyjno-instruktażowy*, *dyskurs poradniczy* i inne. Uzus nazewniczy rzadko bywa ustabilizowany, przekonują o tym zwyczaje tekstowego świata. Czy wobec tego wskazane etykiety mogą być stosowane zamiennie? Czy istnieją jakieś (jakie?) przesłanki, by tak je traktować? Bezsprzecznym faktem jest przecież to, iż coraz częściej z sobą konkurują. Odpowiadając na tak postawione pytania, należy stwierdzić, że zestawione terminy są pod wieloma względami bliskie, choć odrębne. Ekspozują one różne wymiary interesującego mnie zjawiska. Jeden z nich jest ponadto obciążony przez konkretne zaplecze teoretyczne oraz metodologiczne. Przejdę do szczegółów.

Dyskurs edukacyjny może być pojmowany jako proces towarzyszący przekazywaniu wiedzy „zawieszony nad tekstem (dzieła literackiego lub filmowego – dopisek E.F.) i generowany przez sytuację szkolną – strategie i role nauczyciela i uczniów”<sup>4</sup>. Stanisław Gajda (1999: 13–14) obszar dyskursu naukowego dzieli na podobszary: naukowy *sensu stricto*, popularnonaukowy, dydaktyczny i praktyczny. Co istotne, za gatunki praktycznonaukowe uważa badacz: poradnik, instrukcję czy *teksty reklamopodobne* służące promocji produktów. Mówiący/piszący o dyskursie edukacyjnym/dydaktycznym czasem oddalają się od przedstawionych tu interpretacji.

<sup>3</sup> W „Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny” czytamy, iż *terapia* to „przywracanie zdrowia chorym ludziom i zwierzętom za pomocą różnorodnych środków i zabiegów; także: sposób, metoda leczenia”. W hasle odnotowano również takie wyrazy bliskoznaczne, jak: „leczenie, rehabilitacja, kuracja, kurowanie, uzdrawianie, rekonwalescencja”. Z kolei przymiotnik *terapeutyczny* zestawiony jest z definicją: „taki, który ma na celu przywrócenie zdrowia, stosowany w celu wyleczenia”. Wśród wyrazów bliskoznacznych znajdują się tym razem: „lecniczy, kuracyjny, zdrowotny, korekcyjny, uzdrawiający, leczący”. Por. też kolokacje: wpływ, cel terapeutyczny; działania, metody, środki, zabiegi terapeutyczne. Z kolei jeśli coś działa terapeutycznie (np. rozmowa, muzyka), oznacza to, że działa leczniczo, ozdrowieńczo, w sposób związany z terapią (por. Poznań 2003, t. 42, s. 396). Literatura fachowa opisuje takie rodzaje/odmiany terapii: terapia behawioralna, terapia rodzinna, terapia rzeczywistością, terapia zajęciowa; farmakoterapia, fizykoterapia, biblioterapia i inne.

<sup>4</sup> Ustalenia U. Żydek-Bednarczuk i B. Zelera referują za J. Jagodzińską (2003: 85).

Z kolei nazwę *dyskurs poradoznawczy* wprowadziła w swojej książce Alicja Kargulowa (2004), autorka publikacji dotyczących poradnictwa i poradoznawstwa<sup>5</sup>. Wymienię najważniejsze tematy tego wielopłaszczyznowego dyskursu: nawiązywanie przyjaznych stosunków interpersonalnych, utrzymywanie synergicznej komunikacji, wspomaganie ludzi w rozwiązywaniu życiowych problemów itd. (por. Kargulowa 2004: 7). W jego nurt włączają się (nie zawsze świadomie) ci, którzy korzystają z porad albo ich udzielają, piszą poradniki, organizują poradnie, kontrolują działalność poradniczą, badają uwikłania poradnictwa, przygotowują się do roli doradcy itd. (s. 188).

Na potrzeby artykułu sięgam po etykietę neutralną i bardziej poręczną niż ta, którą zaproponowała przedstawicielka nauki o poradnictwie<sup>6</sup>. Konsekwencją świadomego wyboru, a nie dziełem przypadku, jest także ustanowienie opozycji tego, co *terapeutyczne* i *paraterapeutyczne*. Do odnotowanego podziału powrócę później.

---

<sup>5</sup> Dodam, iż A. Kargulowa używa słowa *dyskurs* „w znaczeniu epistemologicznym dla określenia pewnego systemu wiedzy” (chodzi o naukę, wiedzę na temat poradnictwa); ma też na myśli „pewien sposób widzenia rzeczywistości społecznej, jak i określoną praktykę” (2004: 12). Przyjmuje więc punkt widzenia bliski definicji M. Foucaulta. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, iż „dyskurs” w znaczeniu tradycyjnym to „wypowiedź zrygoryzowana logicznie, operująca argumentacją, traktowana jako przeciwstawienie wypowiedzi, w której dominują elementy perswazyjne bądź ekspresyjne [...]” (Sławiński 1998: 114). Termin ten może być też kojarzony z ustną wymianą myśli, z rozmową, konwersacją (por. Duszak 1998: 14). Dla polskiej tradycji lingwistycznej znaczenie ma również definicja Emile’a Benveniste’a (do upowszechnienia się tego pojęcia przyczyniły się prócz tego prace polskich badaczy, np. J. Labochy, S. Grabiasa czy S. Gajdy). Benveniste postrzegał *discours* jako „typ wypowiedzi, w której uzewnętrznia się podmiot mówiący oraz relacje zachodzące między nim a adresatem” (Sławiński 1998: 114). „Typy dyskursów bywają wydzielane albo bardziej ‚od dołu’ (por. [...]) ‚gatunkowe’ sytuacje społeczno-kulturowe), albo ‚z góry’ (por. ‚rodzajowe’ sfery komunikacyjne, np. potoczna, artystyczna, administracyjna itd., zob. wydzielane w stylistyce funkcjonalnej style, odmiany języka)” (Gajda 1999: 10). Relację między stylem/stylistyką a dyskursem interesująco zinterpretowała ostatnio B. Witosz (2009).

<sup>6</sup> Sformułowanie *dyskurs terapeutyczny* nie odsyła bezpośrednio do działalności poradniczej czy teorii poradnictwa, nie jest więc uzależnione od określonej dyscypliny czy metodologii. Dużą częstotliwość występowania w tekście artykułu takich wyrazów, jak *rada*, *porada*, *poradnictwo* itp., należy z kolei tłumaczyć tym, iż w zbiorze gatunków terapeutycznych znajduje się rozbudowana grupa struktur związanych z radzeniem/doradzaniem. Obserwacją zamierzam jednak objąć znacznie większy fragment rzeczywistości, w tym także te praktyki mowne i gatunki wypowiedzi, w których (po)rada nie zajmuje pozycji centralnej – również z tego powodu nazwa omawianych tu form ludzkiej aktywności, choć pozornie budzi skojarzenia z dyskursem medycznym, wydaje mi się najwłaściwsza (por. Jacyno 2007).

### 3. Dyskurs terapeutyczny w kontekście współczesnej kultury

Jak już była o tym mowa, dyskurs terapeutyczny jest nieodzownym elementem nowej rzeczywistości, częścią ideologii lub kultury terapeutycznej. Zdaniem Małgorzaty Jacyno: „pełni (on – dopisek E.F.) modelujące funkcje wobec procesu konstruowania tożsamości przez jednostki, podpowiada wzory „zajmowania się sobą”, podaje rytm i tempo „pracy nad sobą”, problematyzuje i projektuje realizację fundamentalnych dla kultury indywidualizmu wartości – wolności, samorealizacji, szczęścia, autentyczności, świadomości, rozwoju osobistego, sukcesu, osobowości, zdrowia i pracy” (Jacyno 2007: 15). Do tak sformułowanej opinii dodam jeszcze jedną: bezpośrednim kontekstem rozważań poświęconych terapeutycznej sferze komunikacji powinien być opis aktualnych transformacji cywilizacyjnych i kulturowych<sup>7</sup>. Zajmujące komentarze owych przemian były i są konstruowane przez filozofów, socjologów, psychologów, antropologów, ale też eseistów. W niniejszym opracowaniu podążam śladem wybranych ustaleń Zygmunta Baumana oraz licznych interpretatorów jego oryginalnej koncepcji<sup>8</sup>.

Współczesny świat utracił dawne, znajome kształty. Jego nowe oblicze trafnie opisuje ukuta przez Baumana metafora „płynności”<sup>9</sup>; chronologia, równowaga i długoterminowość ustąpiły bowiem miejsca szybkości, ruchliwości oraz fragmentaryczności (por. Bauman 1994; 2006; 2008). Nieprzewidywalne przeobrażenia odciskają piętno na wszystkich niemal sferach istnienia, stąd zapowiedzi wszechogarniającego kryzysu nie są odosobnione. Narastająca globalizacja i dyktat środków masowego przekazu, nasilenie konsumpcji, niestabilność koniunktur gospodarczych, przełamywanie barier technologicznych; z drugiej zaś strony: pluralizm wartości, niezliczona ilość stylów życia i sposobów postępowania, dominacja postaw indywidualistycznych (por. Pacholski, Słaboń 2001: 187–188; Jacyno 2007: 88–102) – oto niepełna lista czynników mających wpływ na formowanie się społeczeństw ponowoczesnych.

W „płynnych czasach” tylko nieliczni mogą oczekiwać pozbawionej „pęknięć” biografii – prywatnej i zawodowej (por. Siarkiewicz 2004: 7). Nie można wykluczyć także i tego, że realizowanie życiowego planu stanie się po prostu dziełem przypadku<sup>10</sup>. Ramy ludzkiej egzystencji stały się – by użyć określenia znanego socjologa – mocno „chybotliwe” (por. Bauman 1994: 9). Bauman ocenia, że życie to

<sup>7</sup> Atmosferę radykalnego – cywilizacyjnego, kulturowego, mentalnego – zwrotu (Gajda 1999: 16) sygnalizują pojęcia: *ponowoczesność*, *późna nowoczesność* itd. (por. Bauman 2006; Jacyno 2007).

<sup>8</sup> Por. z kolei stanowiska A. Giddensa, U. Becka czy A. Tofflera, uwzględniane w wielu innych rozprawach.

<sup>9</sup> Jej dokładną wykładnię przedstawił autor w książce *Płynna nowoczesność* (2006: 5–25).

<sup>10</sup> Na marginesie przywołam diagnozy zaprezentowane w pracach: Mesjasz (2006: 231); Kargulowa (2004: 164–165).

ciąg następujących po sobie, rozproszonych epizodów, „z których każdy posiada swój własny bilans strat i zysków” (Bauman 2006: 215). Co więcej: „Każdy stan osiągnięty jest tymczasowy, do czasu – ,a tam się zobaczy”” (Bauman 1994: 15).

Poczucie tymczasowości prowadzi do osłabienia więzi międzyludzkich rozpatrywanych tak w makro-, jak i mikroskali. Ewokuje też odmienną rolę podmiotu. Zobrazuję to za pomocą kolejnego cytatu: „Indywidualizacja’ oznacza przemianę ludzkiej ,tożsamości’ z ,danej’ w ,zadaną’ i obarczenie jednostek odpowiedzialnością za realizację zadania oraz za wszelkie konsekwencje (i skutki uboczne) tej realizacji” (Bauman 2006: 50; por. też Gara 2007: 34).

Reakcje na sygnalizowaną tu złożoność rzeczywistości mogą być skrajne – od bierności po aktywność, od bezsilności po zaradność połączoną z ustawicznym poszukiwaniem „punktów odniesienia i oparcia”, przykładów lub drogowskazów (np. Kargulowa 2004). „Wbrew logice [...] podaż rozwiązań poprzedza z reguły artykulację problemów. [...] W ostatecznym obrachunku nie sposób rozstrzygnąć, co przychodzi pierwsze: problem czy ekspertyza nań nakierowana; oba elementy można definiować tylko łącznie – tłumaczą się one przez siebie nawzajem” (Bauman 2008: 113).

Bez względu jednak na to, czy wyjścia z sytuacji trudnych szukamy na własną rękę, czy też, chcąc uniknąć porażki, zdajemy się na innych (na osoby bliskie, ekspertów, profesjonalnych doradców), pragniemy „simplifikacji”, natychmiastowego przewyciężenia opresji (por. Bauman 1994: 38–39; Kargulowa: 2004: 191). Wielość równie dobrych rozwiązań przytłacza – podobnie jak nadmiar autorytetów. Z kolei nieustanne „wysłuchiwanie się” w cudze wypowiedzi zdaje się wpędzać jednostkę w rodzaj nałogu czy obsesji (por. Siarkiewicz 2004: 8; Bauman 2006: 111–112). Jasne staje się także i to, że doradca nie może już przemawiać z pozycji wszechwiedzącego mentora. Powinien oddziaływać w sposób dyskretny – raczej pochlebiać, kusić, uwodzić, niż wydawać polecenia<sup>11</sup>.

#### 4. Znaczenie terapii, edukacji oraz poradnictwa

Z tego, co zostało dotychczas powiedziane, wyciągam ważny wniosek natury ogólnej: zapotrzebowanie na terapię oraz poradę nigdy jeszcze nie było tak duże, jak w chwili obecnej. Na znaczeniu zyskała również umiejętność ustawi-

---

<sup>11</sup> Pisze W. Rachalska: „[...] gdy życie zwykłych ludzi toczyło się powoli, bez większych kataklizmów, bez nagłych gwałtownych zmian, wiedza zdobywana w ciągu życia wystarczała, aby ludzie starzy czy starsi, opierając się na swoich doświadczeniach, potrafili poradzić młodszym w ich problemach. Często te porady miały nawet charakter presji, zaleceń czy nakazów, bo ,starsi wiedzą lepiej”” (Szewczuk 1998: 415). Przytoczenia *in extenso* wart byłby też zapewne sąd Z. Baumana (2008: 102).

cznego kształcenia się, gromadzenia i przetwarzania informacji. Trzeba natomiast przyznać, że samo poradnictwo jest zjawiskiem powszechnym, naturalnym, „jest formą kontaktu interpersonalnego, chyba tak starego jak ludzkość” (Szewczuk 1998: 415). Funkcjonuje w różnych postaciach, dotyczy wszystkich dziedzin życia i tak jak te dziedziny ulega ciągłym modyfikacjom. Jego rozumienie na gruncie refleksji naukowej bywa zróżnicowane: „W znaczeniu wąskim jako udzielanie rad, wskazówek, zaleceń jednej osobie przez drugą w sytuacjach trudnych, pojawiających się w życiu codziennym, kiedy indziej jako wspólne analizowanie przez radzącego się i doradcę-profesjonalistę sytuacji problemowej tego pierwszego i partnerskie wypracowywanie sposobów wyjścia z niej bądź jej rozwiązania. W znaczeniu szerokim jako pomoc w rozwiązywaniu przez doradcę (pojedynczego lub zespół) ważnych problemów społecznych, politycznych, ekonomicznych, edukacyjnych lub innych, nurtujących systemy społeczne, społeczeństwa, państwa, narodowości” (Kargulowa 1996: 5)<sup>12</sup>.

## 5. Perspektywy badawcze

Przywoływana tu już kilkakrotnie Alicja Kargulowa wysunęła następującą tezę: „Stwierdzenie, że żyjemy w świecie wielorako zróżnicowanym, jest zwykłym truizmem. Wielorakość i ambiwalencja istniały od zawsze, nie są więc znamieniem tylko ostatnich czasów, jednakże obecnie ich wyrazistość jest większa niż kiedyś, jest powszechniej uświadamiana i – co najważniejsze – uznawana za stan ‚normalny’, z którym trzeba się liczyć, który wypada zaakceptować, a nawet potraktować jako swego rodzaju szansę wzbogacenia własnego życia, poprawy stosunków z innymi ludźmi, z otoczeniem przyrodniczym, z nieożywionym światem techniki i wytwarzanym światem kultury” (Kargulowa 1996: 5). Pogodzenie się z zastanym stanem rzeczy „zachęca do analizy nie tylko ludzkich stanów i zachowań, ale także oczekiwanych i oferowanych jednym ludziom przez drugich form pomocy” (ibidem). Owe analizy mogą być źródłem inspiracji z wielu powodów. Pozostawiając na boku przedstawione tu zagadnienia, podejmę ponownie główny wątek rozważań.

Badania nad dyskursem terapeutycznym winny zmierzać do zintegrowanego opisu trzech jego aspektów: użycia języka, komunikowania przekonań oraz

---

<sup>12</sup> Dyscyplina, która wyjaśnia planowe zabiegi instytucji i/lub organizacji zatrudniających specjalistów w swojej dziedzinie, jak i spontaniczną, zycziwą działalność niespecjalistów, nazywana jest z kolei poradnictwem – teorią poradnictwa (termin wprowadzony przez cytowaną badaczkę). Poradownictwo czerpie m.in. z ustaleń filozofii, pedagogiki, psychologii, socjologii oraz psychiatrii (por. Kargulowa 1996: 5, 6 i następne). Cele, kierunki oraz sposoby działania poradnictwa szerzej omawia pozycja: Kargulowa 2004.

interakcji w sytuacjach społeczno-kulturowych (por. Gajda 1999: 10). Powinny również utrwalić uobecniony punkt widzenia podmiotu, perspektywę formowaną na przyjmowanych przez interlokutorów wartościach itp. W tak naszkicowany projekt badawczy wpisane są naturalne ograniczenia. Wiążą się one z analizą niektórych terapeutycznych komunikatów bezpośrednich – mam na myśli np. rady przekazywane w sytuacjach intymnych lub rozmowę psychologa z pacjentem, która ze względów etycznych nie może „wyjść poza mury poradni”. Ekscerpcję tekstów źródłowych pozostaje mi opierać na przeświadczeniu, iż językoznawca może pracować na gotowym tworze, jakim jest zapis graficzny, magnetofonowy lub wideomagnetofonowy opracowany *ex post* (por. Piętkowa/Witosz 1994: 309).

### Gatunki terapeutyczne i/lub paraterapeutyczne

Zakładam, że teksty są realizacjami rozmaitych „praktyk dyskursywnych” (za Jagodzińską, 2003: 85). Choć lingwistyczna nauka o gatunkach mowy systematycznie powiększa swój dorobek, typologiczne ujęcie gatunków terapeutycznych oraz paraterapeutycznych nie zostało dotychczas opracowane. Najpoważniejsze problemy klasyfikacyjne wiążą się z „mgławicowością” obszaru zagospodarowanego przez tego typu formy – mniej lub bardziej skodyfikowane. W poczet gatunków obdarzonych „siłą terapeutyczną” można wszak zaliczyć akty zamawiania, modlitwy, poza tym: rady i afirmacje, podręczniki/instrukcje trenowania umysłu, z drugiej natomiast strony: towarzyskie pogaduszki, plotki czy dowcipy (por. Piętkowa/Witosz 1994). Jest to zbiór pojemny i niejednorodny, zbiór wchodzący w koligacje z kolejnymi (pod)zbiorami (por. dodatkowo takie egzemplifikacje: bajka terapeutyczna, blog, talk-show, horoskop, romans, telenowela<sup>13</sup>). Funkcja wymienionych form nie jest jednakowa. Należy więc zawęzić pole eksploracji, a wskazaną gromadę gatunków starannie uporządkować. Zabieg ten umożliwi m.in. oddzielenie zachowań rytualnych i wypowiedzi formułicznych, wypowiedzi odwołujących się do wiary w sprawcę – lub nawet magiczną – moc słowa, oddziałujących na postawę psychiczną człowieka, który drogą mobilizacji wewnętrznej przeciwstawia się frustracjom, chorobom, trudnościom (por. Piętkowa/Witosz 1994: 309), od innych struktur mowy i/lub „form pomocy”, będących źródłem informacji lub narzędziem do ich zdobywania (por. Szewczuk 1998: 318). Pozwoli to także, mam taką nadzieję, na zrekonstruowanie wzorców gatunkowych najważniejszych form tej sfery genologicznej oraz na ich porównanie z konkretnymi aktualizacjami rozpatrywanymi na tle macierzystych kontekstów.

<sup>13</sup> Na taką kwalifikację wpłynęły m.in. przykłady wyeksponowane w pracach M. Molickiej (2002), Z. Baumana (2006: 105–111), E. Siarkiewicz (2004: 8), T. Żabskiego (1997: 199).

„Blok” ułatwiające modelowanie gatunków terapeutycznych i im podobnych to: komunikacja codzienna, książka, prasa, radio, telewizja, Internet<sup>14</sup>. Struktury (proste i złożone) mieszczące się w tak zakreślonych ramach wyznaczają szeroki wachlarz tematów: obyczaj, nauka, rozrywka, zainteresowania itp. Intencja terapeutyczna może się w nich realizować w sposób jawny lub ukryty; kontakt pomiędzy nadawcą a odbiorcą tekstu bywa bezpośredni (teksty, których podstawą jest „rozmowa twarzą w twarz”) albo pośredni, kształtowany przez przeróżne media. W obrębie gatunków dyskursu terapeutycznego silną reprezentację posiadają formy poradnikowe (bliskość obu zbiorów pojmowałabym jako relację „sąsiedztwa” bądź ich częściowego zazębiania). Przyjrzyjmy się im nieco dokładniej.

Poradnik należy uznać za gatunek o granicach rozmytych, a równocześnie za gatunek transgresyjny; poradnikami nazywa się dziś bardzo różne „obiekty” (por. Ficek 2010; Ficek 2012). Z kategorii pozwalających na wewnętrzną polaryzację „rodziny form poradnikowych” trzeba na początku wymienić samodzielność opisywanych okazów (dodatki prasowe, kąciki porad lub działy czasopism, będące ich integralną częścią, vs. publikacje autonomiczne) oraz sposób ich utrwalenia (teksty drukowane i inne). Poradnikowe formy drukowane to książki, wydawnictwa słownikowe lub encyklopedyczne (poradniki encyklopedyczne) oraz czasopisma. Pragnę im przeciwstawić „programy” rozpowszechniane na dyskach CD-ROM, audycje radiowe lub telewizyjne, poradnie i poradniki internetowe<sup>15</sup>. Dalsze specyfikacje można wprowadzić ze względu na: pochodzenie poddawanych oglądowi obiektów (rodzime – tłumaczone), rodzaj przekazywanych informacji (formy specjalistyczne – popularne), konwencje opisu (formy mono- i polisemiotyczne), gatunkowe kształty (prototypowe i nietypowe)<sup>16</sup> itp. Doświadczenie pozwala przypuszczać, iż potencjał illokucyjny wypowiedzi

<sup>14</sup> Por. rozwiązania zastosowane w: Loewe (2007). Na temat zestawiania gatunków, które są sobie bliskie pod jakimś względem, wypowiedzieli się B. Witosz (2005: 146–160) i A. Rejter (2008: 44–45).

<sup>15</sup> Dla porównania warto przypomnieć typologię słowników (Żmigrodzki 2003: 23–27). Por. też typologię omówioną przez E. Wolańską (2003: 104–106), które także zdecydowały o ostatecznym kształcie mojej koncepcji.

<sup>16</sup> Rozstrzygnięcia wymaga kwestia odrębności lub zależności genologicznej poszczególnych elementów i podelementów rodziny. Z pewnego punktu widzenia poradniki książkowe, prasowe, telewizyjne itp. to odmiany gatunkowe, które należałoby objąć wspólną nazwą genologiczną. Mielibyśmy wtedy do czynienia z sytuacją, gdy jedna nazwa oznacza „całe spektrum zjawisk tekstowych i komunikacyjnych, które wykazują się różnym stopniem rodzinnego podobieństwa, a ponadto, oglądane z różnych punktów widzenia, zyskują w oczach genologa różny stopień autonomiczności” (Wojtak 2004/2005: 162). Rozpoznanie to może budzić kontrowersje. E. Balcerzan pytał np.: „Czy „walc i walc nagrany na dysku to [...] dwa różne gatunki? A powieść i jej ekranizacja?” (Balcerzan 2000: 278–279). Granica między samodzielnością (byciem członkiem rodziny) a zależnością (byciem wariantem gatunku, jego odmianą) często nie jest tak czytelna, jak by się mogło wydawać (por. Witosz 2005: 157).

o charakterze poradnikowym, określający intencje jej nadawcy/nadawców, może być utożsamiany z illokucją (po)rady<sup>17</sup>. Opinia ta zmusza do głębszego zastanowienia, gdyż formy mowy zwykle są tworami heterogenicznymi i spełniają wiele funkcji naraz (por. Bralczyk 1998: 61).

Konkluzją powyższych rozważań uczynię taki oto postulat: wszechstronny ogląd dyskursu terapeutycznego, jego uwarunkowań, związanych z nim gatunków oraz poświadczeń tekstowych będzie wymagał podejścia interdyscyplinarnego; pewnych kwestii polska (i nie tylko polska) genologia nie jest przecież w stanie sama opisywać (por. Wojtak 2004/2005: 170). Zdaję sobie jednocześnie sprawę z tego, że swoim spojrzeniem ogarnęłam zaledwie wycinek tej problematyki i że niektóre z przedstawionych tu sformułowań należałoby w przyszłości doprecyzować.

## Literatura

- Balcerzan, Edward (2000): W stronę genologii multimedialnej. W: Bolecki, Włodzimierz/ Opacki, Ireneusz (red.): *Genologia dzisiaj*. Warszawa. (Cyt. za: Ostaszewska, Danuta/ Cudak, Romuald (red., 2007): *Polska genologia literacka*. Warszawa, s. 269–287).
- Bauman, Zygmunt (1994): *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*. Warszawa.
- Bauman, Zygmunt (2006): *Płynna nowoczesność*. Przeł. Tomasz Kunz. Kraków.
- Bauman, Zygmunt (2008): *Bauman o popkulturze*. Wypisy. Koncepcja i wybór: Mateusz Halawa, Paulina Wróbel. Warszawa.
- Bralczyk, Jerzy (1998): *Język na sprzedaż*. Warszawa.
- Duszak, Anna (1998): *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.
- Erbel, Joanna (2008): Zarządzanie cielesnością: o kontrolowaniu materialności kobiecego ciała: <http://www.ekologiasztuka.pl/> (27.08.2008).
- Ficek, Ewa (2010): Od cytatu do parodii. O literackich grach z konwencją poradnika uwag kilka. W: Witosz, Bożena (red.): *Język Artystyczny*. T. 14: *Wymiary tekstu – perspektywy interpretacji*. Katowice, s. 43–55.
- Ficek, Ewa (2012): *Współczesny poradnik: próba lingwistycznej charakterystyki gatunku i jego wielorakich aktualizacji* (w druku).
- Gajda, Stanisław (1999): *Współczesny polski dyskurs naukowy*. W: Gajda, Stanisław (red.): *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*. Opole, s. 9–17.
- Gara, Jarosław (2007): *Sens i bezsens – postmodernistyczny absurd orientacji bez orientacji*. W: Libiszowska-Żótkowska, Maria (red.): *Czego obawiają się ludzie? Współczesne zagrożenia społeczne – diagnoza i przeciwdziałanie*. Warszawa, s. 30–37.
- Jacyno, Małgorzata (2007): *Kultura indywidualizmu*. Warszawa.
- Jagodzińska, Joanna (2003): *O tekście*. W: Bańkowska, Edyta/ Mikołajczuk, Agnieszka (red.): *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*. Warszawa, s. 79–93.
- Kargulowa, Alicja (1996): *Przeciw bezradności*. Nurty – opcje – kontrowersje w poradnictwie i poradownictwie. Wrocław.

---

<sup>17</sup> Nie ma tu miejsca na szersze uzasadnianie odrębności gatunkowej rady i porady. Przyjmuję, że porada to specjalistyczna, fachowa rada.

- Kargulowa, Alicja (2004): O teorii i praktyce poradnictwa. Odmiany poradniczego dyskursu. Warszawa.
- Loewe, Iwona (2007): Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej. Katowice.
- Mesjasz, Joanna (2006): Sukces i porażka w życiu zawodowym a koncepcja płynnego sensu życia. W: Dębska, Urszula (red.): *Bliżej człowieka. Konteksty interdyscyplinarne*. Wrocław, s. 227–237.
- Molicka, Maria (2002): *Bajkoterapia*. Poznań.
- Pacholski, Maksymilian/ Słaboń, Andrzej (2001): *Słownik pojęć socjologicznych*. Kraków.
- Piętkowa, Romualda/ Witosz, Bożena (1994): Relacje nadawczo-odbiorcze w tekście terapeutycznym. W: Gajda, Stanisław/ Nocoń, Jolanta (red.): *Kształcenie porozumiewania się*. Opole, s. 309–313.
- Rejter, Artur (2008): Genologia lingwistyczna w perspektywie analiz dyskursu – szanse i ograniczenia. W: *tekst i dyskurs – text und diskurs*, nr 1, s. 37–50.
- Siarkiewicz, Elżbieta (2004): *Niejednoznaczność poradnictwa*. Zielona Góra.
- Sławiński, Janusz (1998): *Słownik terminów literackich*. Wrocław.
- Szewczuk, Włodzimierz (1998): *Encyklopedia psychologii*. Warszawa.
- Witosz, Bożena (2005): *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.
- Witosz, Bożena (2009): *Dyskurs i stylistyka*. Katowice.
- Włodarczyk, Anna (2007): *Styl terapeutyczny w pracy nauczyciela polonisty*. Kraków.
- Wojtak, Maria (2004/2005): Genologia tekstów użytkowych. W: *Postscriptum* (48–49), s. 155–171.
- Wolańska, Ewa (2003): *Gatunek wypowiedzi*. W: Bańkowska, Edyta/ Mikołajczuk, Agnieszka (red.): *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*. Warszawa, s. 94–107.
- Zgółkowska, Halina (2003): *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Tom 42. Poznań.
- Żabski, Tadeusz (1997): *Słownik literatury popularnej*. Wrocław.
- Żmigrodzki, Piotr (2003): *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*. Katowice.

dr Ewa Ficek  
Uniwersytet Śląski  
Instytut Języka Polskiego  
Zakład Współczesnego Języka Polskiego  
pl. Sejmu Śląskiego 1, 40-032 Katowice  
e-mail: eficek@tlen.pl